GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 291. Czwartek 18. Grudnia 1851. Rok gazecie 40.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 17. grudnia. Dnia 17. grudnia 1851 wyszedł w c. k. galicyjskiéj drukarni rządowéj i będzie rozdany XXIII. zeszyt dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Lwów, 28. listopada. Najjaśniejszy Pan raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Bernarda Józefa de *Weckbecker* jubilowanego radzcę nadwornego c. k. ministerstwa wojny, jako kawalera ces. austr. orderu Leopolda, stosownie do statutów tego orderu wynieść najłaskawiéj do stanu rycerstwa Cesarstwa austryackiego.

Sprawy krajowe.

Lwów, 11. grudnia. Towarzystwo miejskich strzelców Lwowskich ofiarowało sumę 618 zr. 22 kr. m. k., która wpłynęła z strzelania wyprawionego na cześć Jego ces. Mości dnia 17. października 1851, a w któréj zawarty jest także najwyższy dar 100 dukatów, Lwowskiemu lokalnemu funduszowi inwalidów Franciszka Józefa i wręczyła ją w tym celu burmistrzowi.

Ten lojalny i szlachetny czyn podaje się do wiadomości publicznej, a towarzystwu strzelców wyraża się niniejszem najczulsze podziękowanie.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 13. grudnia. Jest już rzeczą niezawodną, że Anglia z przyczyny wypadków Paryskich, po których się można silnego spodziewać rządu, stara się zbliżyć do mocarstw kontynentalnych. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że istotne zerwanie stosunków z rewolucyą teraz także w Anglii niezawodnie nastąpi.

— Wspomniony już kilkakrotnie projekt do ustawy o stosunkach patronatu jest, jak słychać, przygotowany do przedłożenia Jego ces. Mości.

— *Król. angielski ambasador przy tutejszym dworze hrabia Westmoreland, przyjechał dziś o pierwszej z południa w zupełnej gali do c. k. nadwornego zamku doręczyć Cesarzowi Jego Mości swe listy wierzytelne.* Po audyencyi złożył namieniony hrabia rodzicom Jego ces. Mości swoje uszanowanie.

— Wysokie ministeryum kultury krajowej i górnictwa rozporządziło, aby zasypane podczas francuskich wojen kopalnie złota między Rudolfstadt i Gutwasser w Czechach znowu rozpoczęły robotę; przeciwnie zaś roboty w kopalni śrebra koło Hodowitz, jako mało wydatne będą zaniechane.

— Stósownie do dekretu wysokiego ministerstwa wojny rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu, równie jak corocznie skupowanie koni dla c. k. armii przez ruchome komisye remontów. Skupowane będą remonty kirysyerów, dragonów, tudzież lekkiéj kawaleryi, następnie wierzchowce dla artyleryi.

— Przedwczoraj przybyła tu depesza prosto z Londynu w krótkim czasie $3\frac{1}{2}$ godziny, korzystając z podmorskiego telegrafu. — Odpowiedziano na nią jeszcze tegoż samego dnia w równie krótkim czasie.

— Na mocy wyższego rozkazu odbierają w Węgrzech wszystkim podróżnym, wracającym z zagranicy paszporty, aby zapobiedz wszelkiemu nadużyciu przez pożyczanie ich innym osobom.

— Niektórzy z tutejszych kompozytorów dla zapewnienia sobie zasłużonego dochodu z swojej pracy, chcą zawiązać towarzystwo i własnym kosztem drukować swoje dzieła, a przezto obejdą się bez pośrednictwa nakładców muzycznych.

— Prawie codzień przybywają tu fabrykanci i rękodzielnicy z Anglii, którzy mają zamiar, po zaprowadzeniu nowej taryfy cłowej dla Austryi, założyć składy towarów angielskich. Pan Ruston, fabrykant parasolów, przywiózł z sobą próby deszczochronów, które bardzo gustownie z najcieńszej materyi bawełnianej i z rogu wielorybiego są zrobione, i zapewnia, że je po 3 śrebrne cwancygiery sztuka na sztukę przedawać będzie.

— Wykonana już poczęści organizacya szkół realnych według potwierdzonego już przez Najjaśniejszego Cesarza planu, będzie rozciągnięta w następujący sposób: W ogóle będą zaprowadzone szkoły realne: w Bernie, Lwowie, Krakowie, Salzburgu, Insbruku, Klagenfurcie, Lublanie, Tryeście, Opawie i w Zara. Uzupełnione będą szkoły realne w Pradze, Gradcu, Reichenbergu i Rakonitzu. *(L. Z. C.)*

(Kurs wiédeński z 15. grudnia 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — 93; $4\frac{1}{2}$% — $82\frac{1}{4}$; 4% — —. 4% z r. 1850 —; $2\frac{1}{2}$% —; wylosowane 3% — —. Losy z r. 1834 $1082\frac{1}{2}$; z roku 1839 — 285. Wiéd. miejsko bank. $2\frac{1}{2}$% —. Akcye bankowe 1212. Akcye kolei półn. 1525. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 566. Lloyd —.

Hyszpania.

(Jenerała Prim wystąpienie na posiedzeniu Kortezów. — Wiadomości potoczne.)

Madryt, 2. grudnia. Jenerał *Prim* miał na ostatniem posiedzeniu kortezów zaciekłą mowę, i prawdziwą Katilinadą obudził swych kolegów z odrętwiałości. Powstawał na rząd za to, że w Katalonii kazał ogłosić stan oblężenia, i usiłował poprzeć swoje twierdzenie takiemi sentencyami, które raczej stosowne były do zbuntowania ludu, niż do przekonania kortezów. Był przez większość kilka razy przewotowany, a przez prezydenta do porządku wezwany. Ale to wszystko nic nie pomogło, Prim nie dał się zastraszyć, i powstawał na rząd nieustannie. Widziałem, pisze korespondent dziennika *Reichszeitung*, że większość groźnie podnosiła pięści, i chciała się rzucić na mówcę. Prim jest, jak wiadomo, jednym z najgwałtowniejszych progresistów. — Z dwudziestu świąt, które hyszpański kościół rocznie obchodzi, zamierzają niektóre przenieść na niedzielę, i już rozpoczęto w tej mierze z papieskim nuncyuszem układy. Przy tej sposobności dowiadujemy się także, że Hyszpania ma najwięcej świąt; bo Francya i Belgia mają tylko cztery, Anglia ośm, Szkocya dziewięć, katolicy Stanów zjednoczonych również dziewięć, Irlandya dziesięć, Portugalia dwanaście, Austrya trzynaście, Rzym czternaście, a Neapol siedmnaście. Zmniejszenie tych świąt zacznie się z kościelnym rokiem 1853. — W Walencyi odbędzie się temi dniami wielki festyn. Będą tam przywiezione z wielkim przepychem z Tarragony zwłoki króla Jakóba I., oswobodziciela tego miasta z pod jarzma Maurów, i złożone w kościele katedralnym. Zwłoki te spoczywały 600 lat w klasztorze Poblet w Katalonii, który w roku 1835 zdemoliowano. — Najważniejszą duchowną posadą w Hyszpanii jest posada patryarchy Indyów. Tej nienadano wczoraj, jak powszechne było mniemanie, biskupowi z Kordowy, lecz biskupowi z Mondonnedo, imćksiędzu Yglesiar. Patryarcha Indyów jest równocześnie jeneralnym wikaryuszem całej hyszpańskiej lądowej i morskiej siły zbrojnej, i wywiera wpływ bardzo wielki. — Francuski poseł, jenerał Aupick zwiedza często koszary hyszpańskie, i znajduje się na każdym przeglądzie wojska. Dziś rano poszedł wraz z jenerałem O'Donnel do kasarni grenadyerów, gdzie im jeneralny inspektor piechoty przedstawił piękny regiment grenadyerów. Francuski jenerał wyraził ukontentowanie z postawy tego pułku, i pozostawił pułkownikowi jego znaczną sumę do rozdania pomiędzy żołnierzy. Ale żaden żołnierz nie chciał przyjąć tych pieniędzy, i właśnie słyszę, pisze powyższy

korespondent, że pułkownik odesłał Francuzowi pieniądze. Lud patrzy niechętnie na te odwiedziny francuskiego jenerała i jest tego zdania, że w tém musi być jakiś zamiar ukryty. — Królewsko-pruski jeneralny konzulat przeniesiono z Madrytu do Barcelony. — Podczas gdy to piszę, przynoszą mi wiadomość, że francuska eskadra zbombardowała marokańskie miasto Sale, naprzeciwko Rabat leżące, a potem znowu do Kadyksu odpłynęła. W mieście Sale mieszkają w większej części rozbójnicy morscy, a tamtejszy emir nie chciał ich wydać. W całem mieście Sale nie masz ani jednego chrześciańskiego handlowego domu, a przeto Europejczycy nieponieśli żadnej szkody podczas bombardowania.

Anglia.

(Wiadomości potoczne z Londynu.)

Londyn, 8. grudnia. Lord John Russel dawał w piątek ucztę i zaprosił także posła francuskiego, hrabię Walewskiego. U lorda Palmerstona odbyło się przedwczoraj wielkie zgromadzenie wieczorne, na którem cały korpus dyplomatyczny był obecny.

Poseł hyszpański, Sennor Isturiz opuścił Londyn, i udał się z powrotem do Hyszpanii.

Upewniają, że sir Henry Lytton Bulwer nie wróci już na swoją posadę poselską w państwach Zjednoczonych, lecz otrzyma posadę dyplomatyczną na kontynencie. *(P. Z.)*

Francya.

Nowa gazeta pruska rozbierała w kilku artykułach z kolei dość cierpko i bezwzględnie najnowsze wypadki we Francyi. Pomijamy zupełnie motywa, na których dziennik ten opiéra krytyczne uwagi swoje, wszelako dziwić się musimy, dlaczego tak mało ceni korzyść odniesionego dotąd szczęśliwie zwycięztwa nad Czerwonymi i usunięcia grożących niebezpieczeństw złowieszczego roku 1852, a co więcéj jeszcze, że w zapale swoim pozwala sobie nawet używać pewnych aforystycznych frazesów.

Tak pomiędzy innemi zarzuca wspomniona gazeta nietylko ograniczoność pojęcia wszystkim tym, którzy ostatnim wypadkom paryskim prawdziwie konserwacyjny skutek przypisują, ale posuwa się nawet daléj jeszcze, mianowicie wyprowadza na scenę rozmaite widziadła dziennikarskie i prorokuje osobliwie dla Niemców rozliczne niebezpieczeństwa, jakie wyniknąć mają prawdopodobnie z nieochybnéj żądzy podboju owych „zastępów pretoryańskich“, które czynami prezydenta do zbyt śmiałych życzeń poduszczone zostały.

Ze względu na poważne i wielkie interesa, o których jest mowa przy téj sposobności, niech nam będzie wolno przytoczyć tu kilka uwag przeciwnych rozumowaniu *nowéj gazety pruskiéj*. Podług naszego zdania jest najważniejszą rzeczą w wytoczonej kwestyi trzymać się téj zasady politycznéj, że trzeba najbliższe ewentualności brać najpierwéj na uwagę, i zapewnić się przedewszystkiem, że dokładnie ocenione zostały; natenczas można mieć nadzieję doczekać się i na przyszłość tylko dobrych skutków. Nigdy jeszcze prawdziwie wielcy mężowie stanu niezapuszczali się w robienie zadaleko sięgających domysłów.

Rzecz naturalna, że dziennik może sobie w tym względzie daleko więcéj pozwolić, niż oględna a do tego faktami i traktatami związana polityka. Jemu wolno dla zainteresowania czytelników swoich kazać raz wtargnąć *pretoryanom* do Włoch, drugi raz do nadreńskich prowincyi i t. p. Wszelako przy ściślejszem zastanowieniu się pozna bezwątpienia każdy myślący, że podobne przypuszczenia są urojeniami tylko, które nieopierają się na żadnym stosunku faktycznym.

Jedyném istotném niebezpieczeństwem dla Europy byłoby, chociaż tylko chwilowe zwycięztwo czerwonéj partyi rewolucyjnéj; gdyż skutki jego rozciągnęłyby się w takim razie niezawodnie nawet po-za granice Francyi. I może byłoby potrzeba niemałe ponieść ofiary wtedy, aby uchronić od dzikiego zniszczenia nietykalne, uświęcone zasady społeczeństwa. Wszelako to już pewna dzisiaj, że zwycięztwo takie we Francyi było przed 2gim grudnia r. b. nierównie podobniejsze i bliższe, niż teraz po wypadkach najnowszych, i to bez względu na to, w jaki sposób rozwinąćby się mogły dalsze dzieje Francyi. Jednakże głęboko pomyślany plan teraźniejszego rządu francuskiego niejest wymierzony na to tylko, aby zatrzéć złe powierzchownie, lecz oraz aby je wytępić z korzeniem. Program prezydenta republiki przemawia w tym względzie dość stanowczo. Program ten chce przedewszystkiem silnego, wszelkie gwarancye porządku i prawdziwéj wolności podającego rządu, ale żąda zarazem usunięcia owéj zwodniczéj i nader niebezpiecznéj reflekcyi między władzami państwa, którą rząd parlamentarny koniecznie wywołuje. Nieszczęsne skutki tego rządu na całym kontynencie, a osobliwie we Francyi, są oczywiste. Po wypadkach z ostatnich lat stracił on znaczenie swoje i wszystkim prawdziwie światłym mężom stanu musiało szczerze zależéć na tem, aby sprowadzić takie stosunki, w którychby żyjące siły i znakomite inteligencye na korzyść państwa działać były spowodowane, zamiast puszczać się koleją osobistéj ambicyi, różnobarwnéj i zwodniczéj doktryny i bezwzględnéj, nieustannie przeszkadzającéj, a niekiedy nawet zawzięcie nieprzyjaźnéj opozycyi.

Jeźli uda się rozpoczęty w tym względzie experyment we Francyi, natenczas będzie musiała Europa bez względu na to, z któréj strony wyszedł, poczuwać się do obowiązku wdzięcznego uznania téj zasługi. Obawy *nowéj pruskiéj gazety* względem prawdopodobnego panowania pretoryanów i mających wyniknąć z tego kroków nieprzyjacielskich dla Europy opierają się na domysłach tak dalekich i przedstawione są w rysach tak niewyraźnych i po części sprzeciwiających się sobie, że moglibyśmy całkiem słusznie pominąć je jako nienależące wcale do porządku dziennego. Dlatego też robimy tu tylko nawiasowo tę uwagę, że obecne stosunki Francyi nie są bynajmniéj tego rodzaju, aby mogły usprawiedliwiać tak dalekie przypuszczenia, że może długiego czasu potrzeba na to, aby się mogły ukonsolidować wewnętrzne stosunki tego kraju, i że osobisty charakter prezydenta i dotychczasowy jego takt postępowania we wszystkich prawie ważniejszych kwestyach internacyonalnych pewnie zaspokajające podaje rękojmie.

Najwięcéj jednak zależy na tem, aby Niemce starały się o utrzymanie swéj siły i zgody wewnątrz; natenczas znajdą one same w sobie potrzebne środki i siłę, aby się oprzéć skutecznie wszelkim nieprzewidzianym ewentualnościom. Austrya niezaniedbała jeszcze nigdy pielęgnować ideę zjednoczenia przy każdéj nadarzonéj sposobności. Wszystkie projekta jéj i usiłowania w tym względzie ożywione są jednakowym duchem.

Z prawdziwą przyjemnością możemy teraz przytoczyć tu ten fakt niezaprzeczony, że Austrya i Prusy działają z solidarną wspólnością we wszystkich kwestyach głównych, gdzie idzie o zachowanie zasad internacyonalnych i wewnętrznego spokoju i porządku Niemiec. Naturalna potęga stosunków zmusza obadwa państwa zachować tę solidarność w całości przez wszelkie zmienne koleje przyszłości. — W obec tego zaspokajającego faktu niemożemy zaprawdę pojąć, dlaczego chcianoby dla wątpliwych niebezpieczeństw przyszłości zapomnąć o istotnych niebezpieczeństwach teraźniejszych.

Wojenne żądze Francyi, które może istniały rzeczywiście w r. 1840, i głównie przez wygnanego teraz pana Thiersa wywołane zostały, skończyły się, jak wiadomo, wcale niezaszczytnie dla Francyi. Zaledwie bowiem wystąpiły na jaw, natychmiast podniosła się cała Europa, aby w zbrojnéj postawie zaprotestować przeciw temu. Pojęta głęboko przez całą Europę potrzeba utrzymania spokoju daje się i teraz jeszcze czuć równie silnie jak przedtém. Spokój powszechny jest konsekwencyą zasad konserwacyi, a jeżeli te ustalić się zdołają, natenczas niemoże zagrażać i tamtemu w ogóle żadne niebezpieczeństwo ważne. *(Lit. kor. austr.)*

(Szczegóły z listu pisanego z Paryża dnia 9. grudnia.)

Gazeta Pruska z 12. grudnia umieszcza szczegóły z przesłanego jéj z Paryża listu z dnia 9. grudnia z tém zaręczeniem, że list pomieniony pochodzi od męża bezstronnego i dobrze o rzeczach uwiadomionego.

„Stronnictwa podały same prezydentowi broń przeciw sobie; nie mając potrzebnéj siły moralnéj ani materyalnéj, pozwoliły sobie publicznych manifestacyi za rzecz obu destytuowanych domów królewskich, jeździli do Frohsdorf i Claremont, i same podkopały słowem i czynem tę konstytucyę, na którą przecież ustawicznie się odwoływały. Zachciało im się w obec kraju występować w charakterze zbawców, a ogłaszając ustawę z 31. maja za silną zaporę przeciw usiłowaniom socyalistów zapomniały całkiem o tém, że prezydent miasto tego w istocie tylko negacyjnego a przy wiadoméj próżności Francuzów niebezpiecznego środka, miał do swego rozporządzenia inny, stanowczy w téj mierze: miał *armię*, która sama już przez się jest nieprzyjaźną socyalizmowi.

Aż do rana 2. grudnia wiadomy był plan zamachu tylko trzem osobom: prezydentowi, jenerałowi St. Arnaud ministrowi wojny, i p. Morny. Tajemnicy téj nie powierzono nawet naczelnie dowodzącemu jenerałowi Magnan, będąc raczéj tego zdania, że wypadało go wprzód krokiem stanowczym zniewolić. Rozkaz przesłano mu dopiéro wcześnie zrana 2go grudnia, a o 5téj godzinie kazano jenerałom brygad wyruszyć. Dwóch z tych jenerałów upewniało nawet, *że i w owéj jeszcze chwili nie wiedzieli, o co idzie właściwie.*

Po przybyciu jenerała Reybell na plac „de la Concorde“ z paryską brygadą jazdy, nadjechał tam minister wojny, i żądał 50 ułanów do transportu uwięzionych. Jakoż w téj dopiéro chwili i w tem miejscu dowiedziano się o przytrzymaniu jenerałów Changarnier, Bedeau, Lamoriciére i innych, i o nakazanem odwiezieniu ich do Mazas, tudzież i o tém, że izba ma być rozwiązana, stan oblężenia ogłoszony i dokonany *coup d'état.* Na podrzędnych jenerałów liczono prawie z pewnością; poczęści bowiem spodziewano się po nich, że pójdą za przykładem jenerała naczelnego, poczęści zaś wnoszono o ich usposobieniu z następujących wypadków: Aż do czasu wiadoméj propozycyi kwestorów zachowała się armia neutralnie; jenerałowie brygad byli w największéj niepewności i kłopocie; za którą stroną wypadałoby im się oświadczyć w razie nieporozumienia, w końcu wszakże przeważyło u nich to zdanie, że należało im pójść w tym względzie za przykładem naczelnego jenerała. Propozycya kwestorów nadała całéj téj kwestyi zupełnie inny obrót, armia oburzyła się tą myślą, że przyjdzie poddać się pod rozkazy adwokata, takiego jak pan Baze, lub jakiego mniéj wziętego jenerała. Wyżsi zaś oficerowie zgromadzili się i zaklęli na swoje szpady, że w razie gdyby propozycya kwestorów miała być przez zgromadzenie przyjęta, na uchwałę tę wcale zważać nie będą. Późniéj wszakże, po wniesieniu projektu odpowiedzialności, postanowili wspiérać prezydenta, gdyby zaraz po wotowaniu pomienionego projektu miał izbę rozwiązać. Za fakta te mogę z największą pewnością zaręczyć. Od tych więc dyspozycyi do istotnego wykonania — mimo nawet *odrzucenia* propozycyi kwestorów, przedzielał jeden krok tylko.

Po zawiadomieniu jenerałów dnia 2. grudnia o planach prezydenta, oświadczyło mu kilku z nich — i to właśnie najznakomit-

szych — przez swoich adjutantów, *że dopóki zechce dzierżyć tymczasową tylko władzę, dopóty może na nich liczyć, gdyby jednak zamyślał o cesarstwie, natenczas niech będzie pewny tego, że go natychmiast opuszczą. Oświadczenie to było tem mniej potrzebne, zwłaszcza że prezydent oddawna już nie myśli o cesarstwie. Jenerałowie, z którymi miałem sposobność mówienia, zapewniali mnie zresztą, że mylonoby się najmocniej, gdyby armię uważano za napoleońską. Kwestya ta jest dla niej czysto socyalistowskiej natury; armia uważa się za strażnicę porządku, a jeżli po wybuchnięciu walki zaledwie można było powstrzymać jej gorliwość, tedy przypisać to należy przedewszystkiem trzymaniu się wspomnionej dopiero zasady, i uważać jako odwet za poniesioną w lutym 1848 klęskę.*

Jaką tajemnicą okrywano zamierzony zamach, zaświadczyć może o tem następująca, bynajmniej nie zmyślona anegdota. 2. grudnia o godzinie 5. zrana udał się p. Morny do hotelu ministeryum spraw wewnętrznych, i wydawał tam przez całą godzinę rozkazy, podczas gdy p. Thorigny spał jeszcze. Nareszcie obudził go własny jego kamerdyner temi słowy: na górze znajduje się jakiś pan, który mieni się być ministrem spraw wewnętrznych. P. Thorigny zebrał się, a p. Morny miał tyle grzeczności oświadczyć mu, że z pakowaniem swych rzeczy nie potrzebuje się zbyt spieszyć, i że mu to wcale nie przeszkadza.

Changarnier zaszkodził sobie u armii najwięcej tem, że wziął był udział w propozycyi kwestorów, którą armia uważała za obelżywą. Miał też zły zwyczaj wyrażać się ciągle nieostrożnie i nieprzychylnie o prezydencie, za co go własna nawet partya jego ganiła. Bedeau, najumiarkowańszy ze wszystkich jenerałów ściągnął na siebie nienawiść znacznej części armii jeszcze od czasu lutowej rewolucyi.

Mimo to, że w Paryżu może prezydent najmniej liczyć na znaczną większość, przecież i tutaj oświadczyła się spokojna część mieszkańców za nim stanowczo.

Podczas ataku na bulwary zginęło wielu niewinnych, a zresztą jest-to niemały dowód determinacyi ze strony wojska, kiedy teraz w Paryżu zginęło od strzałów daleko więcej ludzi znakomitszych, niż ubranych w bluzy. Stronnictwa ograniczyły się jak na teraz na tem, aby wstrzymaniem się od *kandydatury* i *wyborów* do izby, utrzymywać opozycyę, izby przezto udaremnić usiłowania prezydenta względem przywrócenia konstytucyjnych stosunków, licząc przytem i na to, że przedłużeniem władzy dyktatorskiej stanie się niepopularny. — Myślą tu szczerze o utworzeniu ministeryum policyi, i powierzeniu ważnej tej posady p. Carlier."

(Wiadomości z Paryża z d. 10. grudnia.)

Paryż, 10. grudnia. Wczoraj o czwartej godzinie wyjechał prezydent republiki w towarzystwie ministra wojny i swoich adjutantów, aby odwiedzić rannych, których transportowano do lazaretu Gros-Cailloux. Ci dzielni żołnierze pomimo swoje cierpienia odpowiedzieli najżywszemi okrzykami na słowa pociechy z ust prezydenta. Jeden z nich ciężko ranny rzekł dziś rano do kapelana lazaretu: „Jednego tylko pragnę, to jest widzieć Napoleona, nim umrę." Tyle tylko odzyskał sił, aby pobłogosławić prezydentowi, który go udekorował własną ręką. Jeden z jego kolegów o jednem ramieniu rzekł do prezydenta: „Mam jeszcze drugie ramię na pańskie usługi." Wszyscy odbierając krzyż ucałowali go ze łzami w oczach. Rozrzewniającem było widzieć wyraz entuzyastycznej wdzięczności tych walecznych, którzy czuli, że dobroć Ludwika Napoleona wyrównała ich poświęceniu. Wzruszenie przytomnych było nie do opisania, a łzy, które widziano w oczach prezydenta, okazywały ile sam był rozrzewniony.

Rozdano dziesięć krzyżów. Ranni, których było trzydziestu siedmiu, otrzymali każdy po sto franków.

Po drodze przyjmowano prezydenta z widoczną sympatyą. Pluton kirysyerów eskortował jego powóz.

— *Monitor* ogłasza dziś ustawę względem kolei żelaznej z Lugdunu do Avignon.

Dekret z dnia 9. b. m. wydany na propozycyę ministra spraw wewnętrznych ogłasza departament niższych Alp w stan oblężenia.

Inny dekret zawiera potrzebne postanowienia względem rozstrzygnienia konfliktów mogących nastąpić z przyczyny rozwiązania rady państwa.

Dzienniki szwajcarskie, które potąd pozwolone były we Francyi, ponieważ jeszcze nie mogły nic zawierać o zdarzeniach zaszłych w Paryżu, zostały także zakazane teraz, kiedy oceniają te zdarzenia.

Dzienniki w departamentach albo są zakazane, albo muszą przed ogłoszeniem opatrzone być wizą prefektury.

W tych dniach wyjdzie w *Monitorze* dekret organizujący ostatecznie komisyę doradźczą.

— Na giełdzie szerzą rozmaite pogłoski o zmianach podatków. Są to tylko manewry spekulacyi, a rzeczone pogłoski są zupełnie bezzasadne.

— Wszyscy Orleaniści znają nazwisko pana Lorois, byłego prefekta departamentu Morbihan pod Ludwikiem Filipem, bogatego właściciela dóbr w Bretanii. Wiedzą, że p. Lorois był zawsze i jest jeszcze po dziśdzień jednym z najgorliwszych i najbezinteresowniejszych stronników familii Orleańskiej. Ale pan Lorois nie sądzi, że skłonności stronnicze powinny brać górę nad interesami kraju, i dowiedziawszy się o akcie drugiego grudnia, którego doniosłość umiał ocenić jako polityk, nim uczuł, że jest Orleanistą, przypomniał sobie, że jest Francuzem. Zrzekł się więc swoich opinii osobistych i dając swemu stronnictwu przykład patryotyzmu, napisał dobrowolnie do jednego z swoich przyjaciół p. Duclos, członka instytutu list prywatny, w którym nie waha się wyznać, że akt 2. grudnia ocalił Francyę.

— Na murach przy rogatkach Mont-Parnasse poprzylepiano dziś w nocy plakaty rewolucyjne. Ludność oburzona tem zdarła je i zaniosła do miejscowego komisarza policyi, który je przesłał do prefektury policyi.

— Przy jednej z barykad w ulicy Saint-Martin pojmało wojsko trzech lampartów ulicznych od dziesięciu do dwunastu lat. Szczęściem dla nich, że jenerał Herbillon był obecnym przy ich pojmaniu, kazał ich rozebrać, dano im chłostę i odesłano ich do domu.

— Na granicy belgijskiej powzięto niektóre środki ostrożności od czasu zdarzeń 2. grudnia. Z trudnością przychodzi otrzymać paszport wyjeżdżając z Francyi. Nowy ajent śledzi wszystkie osoby jadące do Belgii i przegląda ich papiery. W Belgii obawiają się, aby wielu Montagnardów lub ich stronników nie przybyło tam na mieszkanie. *(Ind.)*

(Wiadomości z Clamecy.)

Paryż, 10. grudnia. Pan Carlier, nadzwyczajny komisarz w departamentach Cher, Allier i Nievre przybył w nocy z 8. na 9. b. m. przed Clamecy, które to miasto już od 5. grudnia obsadzone było wojskiem.

Obecność pana Carlier, któremu towarzyszył jenerał Pellion i pan Corbin, jeneralny prokurator trybunału apelacyjnego w Bourges wywołała wielki entuzyazm. Znaczne posiłki wojskowe szły za nimi i wszystko się przygotowało do odebrania miasta oddanego władzy i gwałtom powstańców.

Wojska były ożywione najlepszym duchem; ale przededniem przybyli posłańcy z miasta z oznajmieniem, że insurgenci umykają na wszystkie strony, korzystając z ciemności nocy.

O szóstej godzinie rano zajęły władze miasto bez wystrzału. O godzinie siódmej czytano na murach miasta następującą proklamacyę:

Mieszkańcy miasta Clamecy!

Bandyci, buntownicy i mordercy rzucili żałobę w miasto Clamecy dnia 5., 6. i 7. grudnia.

Mordowano szanownych obywateli, starców, dzieci, nieustraszonych żandarmów będących w obronie praw i społeczeństwa. Pobudzono i zniszczono mieszkania. Najszanowniejsza krew woła o zemstę. Kara będzie sroga.

Niechaj się dobrzy obywatele uspokoją i połączą w imieniu familii zagrożonych.

Pan Legeay, burmistrz w Clamecy, który zapomniał o wszystkich swoich obowiązkach opuszczając haniebnie w przebraniu swoją posadę, uchylony jest od urzędu.

Pan Ruby, mąż dzielny i odważny mianowany jest burmistrzem w Clamecy.

Wszelkie zgromadzenia są zakazane. Siła zbrojna rozpędzi je natychmiast. Wszystkie kawiarnie i szynkownie w kantonie Clamecy i w gminach Corvol l'Orgueilleux, Entrains i La Chapelle Saint-André są zamknięte.

Mieszkańcy okręgu Clamecy znajdą mnie zawsze takim, jakim mnie znali w ruchach powstańczych w r. 1835 i 1837 nieugniętym w woli karania z surowością buntowników, którzy tylko chcą rozboju, zabójstwa i zniszczenia.

Prefekt departamentu Niévre
Petit de La Fosse.

Clamecy dnia 9. grudnia 1851.

Natychmiast złożono radę wojenną dla sądzenia winnych, których pojmało wojsko, równie jak i tych, których każdej chwili przyprowadzają mieszkańcy wsi okolicznych, gdzie się wszystko organizuje, aby ścigać i łapać uciekających. *(Ind.)*

(Dekret naczelnego dowódzcy czwartej dywizyi wojskowej.)

— Dekret naczelnego dowódzcy czwartej dywizyi wojskowej jest następujący: Zważywszy ustawę z dnia 9. sierpnia 1849, gdzie w artykule 5. powiedziano: Na wszystkich placach wojennych i stanowiskach wojskowych, bądź na granicy, bądź w głębi kraju, może wojskowy komendant w przewidzianych ustawą z 10. lipca 1791 i dekretem z 24. grudnia 1811 wypadkach" stan oblężenia ogłosić, — zważywszy dekret z 24. grudnia 1811, gdzie w artykule 53. powiedziano, że stan oblężenia może być ogłoszony z przyczyny zbiegowisk publicznych, jakie zachodzą w obwodzie placu wojennego bez pozwolenia zwierzchności, — zważywszy, że się tutaj utworzyły takie zbiegowiska uliczne, że się pokazały niektóre osoby w mundurach gwardyi narodowej, chociaż ta milicya już tutaj nie istnieje; zważywszy, ze utrzymanie spokojności wymaga koncentracyi sił zbrojnych i władz publicznych, rozporządzam: Plac Strasburga ogłosić w stanie oblężenia. Strasburg dnia 6. grudnia 1851.

Waldner de Freundstein. *(P. Z.)*

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 11. grudnia. Dziennik *la Presse* otrzymał powtórnie dekret, którym mu zakazano wychodzić na widok publiczny. Wszystkich drukarzy dziennika *National* przyaresztowano w tej chwili jako podejrzanych o drukowanie podburzających proklamacyi. Według dziennika *Patrie* z 65,289 wotantów armii głosowało dotychczas 61,456 za, a 3149 przeciw Ludwikowi Napoleonowi, 84 zaś wstrzymało się od głosowania. *(P. Z.)*

Paryż, piątek, 12. grudnia, wieczór 8 godz. Obudwóch jenerałów Harispe i Vaillant mianowano marszałkami Francyi. *(P.S.A.)*

Paryż, 13. grudnia. 5 % r. 99, 35; 3 % 61, 90. Według dziennika *Constitutionnel* oświadczył się wydział legitymistów za rezygnacyą i wstrzymaniem się od wszelkich kroków nieprzyjaźnych. *(Lit. koresp. austr.)*

Włochy.

(Wybuch Wezuwiusza. — Król Prus mianowany członkiem rzymskiej akademii wydziału archeologicznego.)

— Pod Neapolem zatonął bryg angielski „Hebe“ w nocy z 20. na 21. Kapitan i jeden z żeglarzy utracili przytem życie. Z „Cupa Cinese“ wyzionął Wezuw po deszczu ulewnym strumień lawy cisnącéj się na S. Giovanni do Teduccio, gdzie sprawiwszy wielkie spustoszenie wpadł dwoma ujściami do morza, a po drodze porwał z sobą jedną wiekową już kobiétę. Obawiano się przez chwilę powszechnego zatopu. Dla łatwiejszego odpływu wody starały się zwierzchności uprzątnąć naniesiony powodzią materyał. O podobnych wypadkach donoszą także z okolic Palermu i z innych stron państwa. — Rzymska akademia wydziału archeologicznego mianowała członkiem swoim króla Pruskiego, na co król odpisał sekretarzowi towarzystwa, p. Visconti, w uprzejmych wyrazach. *(Presse.)*

(Korpus obserwacyjny w okolicach Kapuy.)

Gazeta Tryestyńska pisze: Że względów ostrożności ściąga Neapol korpus obserwacyjny w okolicach Kapuy. Minister wojny Filangiery otrzymał jak najściślejsze rozkazy względem niezmordowanego czuwania nad bezpieczeństwem wybrzeży sycylijskich i miał się udać z wezwaniem do rządu francuskiego, aby dla obrony przeciw wszelkim możliwym zamachom demagogicznym przeznaczono kilka okrętów wojennych na wody sycylijskie. *(L. k. a.)*

(Depesze telegraficzne.)

Neapol, 2. grudnia. FM. *Nunziante* rozstał się z tym światem.

Turyn, 9. grudnia. Budżet ministeryum marynarki przyjęto. Nad budżetem ministeryum spraw zewnętrznych właśnie debatują. — Minister finansów zabrał głos w zastępstwie chorego prezydenta ministrów *d'Azeglio* i oświadczył, *że rząd postanowił zachować i nadal dotychczasową politykę, mimo nawet tak trudnego teraz położenia zagranicy*, i liczy na skutek pomyślny. Lewa zamierza o znacznych redukcyach kosztów dla dyplomatycznych ajentów. Minister zaś zgadza się tylko na zaproponowane od komisyi oszczędności. Jakoż poselstwa w Neapolu i Belgii zapewne będą zniesione.— Zatrzymanie wszakże posady poselskiej w Toskanii okazuje się koniecznem. Wszystkie w téj mierze propozycye komisyi przyjęła izba w porozumieniu z ministeryum. *Piemont jest spokojny. (L. k. a.)*

Rzym, czwartek, 4. grudnia. Wczoraj była wielka recepcya kardynałów, dyplomatów, jenerałów, wysokiéj szlachty i wszystkich dygnitarzy u francuskiego ambasadora p. Rayneval. *(P. S. A.)*

Niemce.

(Stan finansów związku niemieckiego. — Posiedzenia w sprawach druku.)

Frankfurt n. M., 9. grudnia. O stanie finansów związku przedłożył niedawno zastępca 16tej kuryi obszerne sprawozdanie, które wyjaśnia dostatecznie wszelkie odnoszące się do téj sprawy stosunki. Słychać, że według tego sprawozdania okazuje się nienajlepszy stan finansów, a mianowicie z przyczyny przewyższających znacznie od roku 1848 wydatków. Dla ograniczenia na przyszłość ile możności wydatków, postanowiono jak mówią, zredukować znacznie kancelaryjne personale związku, bowiem okazało się, że teraźniejsze wydatki w tym względzie dwakroć większe są niż roku 1848.

Rozpoczęte dnia wczorajszego posiedzenia znawców w sprawach druku, nie doprowadziły potąd do żadnego rezultatu, i tylko rozpoznawano na nich prawodawstwo związku o prasie, i prawodawstwa innych państw. Zdaje się jednak, że posiedzenia te ograniczą się na uchwaleniu powszechnych przepisów związkowych o prasie, z zastósowaniem ich w głównéj treści do prawodawstwa pruskiego. *(Gaz. Pr.)*

(Stan Hanoweru w obec rządu.)

Hanower, 7. grudnia. Znaczna większość członków stanu jest tego zdania, że należy unikać wszelkiego wotum nieufności, tudzież innych uchwał robiących senzacyę, a natomiast powstawać na rząd przy pojedyńczych projektach o organizacyi. Że izba pierwsza uchwaliła dobitny adres do króla, przyczyniły się do tego najwięcéj niektóre wyrażenia pewnego członka ministeryum podczas debaty. — Lecz jest wielkie podobieństwo do prawdy, że z tego adresu nic nie będzie, gdyż izba druga odmówiła swoje przystąpienie do niego. — Nateraz wystąpił rząd tylko w najmniejszéj części z właściwemi swemi planami, nie wyraził się o nich jeszcze dokładnie, mianowicie czy w kwestyi stanów prowincyalnych przychyli się do uroszczeń stanu rycerskiego lub nie, i czy właśnie w téj kwestyi uznaje kompetencyę związkowego zgromadzenia lub nie. *(R. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 11. grudnia).

Metal. austr. 5% — $72\frac{1}{4}$; $4\frac{1}{2}$% $63\frac{3}{8}$. Akcye bank. 1136. Sardyńskie —. Hyszpańskie 3% $35\frac{5}{8}$. Wiédeńskie $93\frac{3}{4}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 12. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% — $101\frac{7}{8}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $101\frac{1}{2}$. Obligacye długu państwa $87\frac{3}{4}$. Akcye bank. $95\frac{1}{2}$ l. Pol. list. zastaw. —; nowe $93\frac{7}{8}$; Pol. 500 l. $84\frac{1}{4}$; 300 L. $144\frac{1}{2}$ l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $9\frac{5}{12}$. Austr. banknoty $80\frac{1}{4}$.

Dania.

(Missya szambelana Bille.)

Do dziennika *Preus. Ztg.* piszą z **Kopenhagi** pod dniem 6. grudnia wieczór: Dziś w południe odpłynął ztąd szambelan Bille parопływem „Obotritt“ na Wismar do Berlina i Wiédnia w nadzwyczajnem poselstwie. Jak się dowiadujemy, jest przedmiotem misyi szambelana Bille przyspieszyć toczące się jeszcze między tutejszym gabinetem, tudzież gabinetami w Berlinie i Wiédniu negocyacye i przywieść je czem prędzéj do załatwienia. A do tego ma być pan Bille tem bardziej uzdolniony, że przez osobisty pogląd dostatecznie obeznany jest z tokiem i stanem tutejszych politycznych stosunków w najnowszym czasie. *(Oe. R. Ztg.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 17. grudnia. Dziś sprzedawano u nas korzec pszenicy po 17r.50k.; żyta 14r.30k.; jęczmienia 10r.15k.; owsa 6r.47k.; hreczki 13r.42k.; kartofli 7r.45k., — cetnar siana po 4r.2k.; okłotów 1r.35k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 30r., sosnowego 25r.; — kwarta wódki przedniej kosztowała 1r.$7\frac{1}{2}$k., szumówki $52\frac{1}{2}$k. w. w. Reszta drobnéj sprzedaży w dawniejszych cenach.

(Ceny targowe w obwodzie Samborskim.)

Sambor, 10. grudnia. Według doniesień handlowych sprzedawano w ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca na targach w Samborze, Drohobyczu i Komarnie w przecięciu korzec pszenicy po 22r.—21r.45k.—18r.20k.; żyta 17r.—16r.—14r.10k.; jęczmienia 11r.45k.—11r.45k.—8r.; owsa 6r.—5r.45k.—5r.; hreczki 21r.—13r.—11r.; kukurudzy w Drohobyczu 15r.; kartofli 6r.30k.—0—5r. Cetnar siana po 4r.—1r.45k.—5r. Za sąg drzewa twardego płacono 17r.—15r.—17r.30k., miękkiego 14r.—12r.—12r.30k. Funt mięsa wołowego kosztował 8k.—8k.—$7\frac{1}{2}$k. i garniec okowity 3r.20k.—5r.20k.—4złr.10kr. w. w. — Nasienia konicza i wełny nie było na targach.

Kurs lwowski.

Dnia 18. grudnia.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	49	5	53
Dukat cesarski	„ „	5	54	5	59
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	11	10	16
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$58\frac{1}{2}$	1	$59\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	53	1	55
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	28	1	29
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	80	5	80	25

(Kurs wekslowy wiédeński z 15. grudnia.)

Amsterdam — p. 2. m. Augsburg 125 l. uso. Frankfurt $124\frac{3}{4}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $185\frac{1}{4}$ l. 2. m. Liwurna $122\frac{1}{2}$ p. 2. m. Londyn 12.26. l. 2. m. Medyolan 135. Marsylia $148\frac{3}{4}$ l. Paryż $148\frac{3}{4}$ l. Lyon —. Bukareszt 220. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $92\frac{3}{4}$. lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 13. grudnia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $32\frac{3}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $32\frac{1}{8}$. Ros. Imperyały 10,20. Śrebra agio $26\frac{1}{2}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. grudnia.

Hr. Komorowski Ignacy, z Brodów. — Baron Krzysztof Błazowski, z Krakowa. PP. Bogdanowicz Maksymilian, z Przemiwołek. — Cywiński Ignacy, z Ossowiec. — Papara Henryk, z Zabówmostów. — Papara Mieczysław, z Wierzbicy. — Podlewski Aleksander, z Dołhego. — Zagórski Wicenty, z Podbusza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 17. grudnia.

PP. Grochowski Antoni, do Sulimowa. — Ujejski Kornel, do Pawłowa. — Szczepański Józef, do Danilcza. — Smolski Józef, do Kabelnicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. grudnia.

Pora	Barometr wmierzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	''' ''' '''				
6 god. zr.	28 3 10	— 1,5°	0°	półn.-zachodni	pogodne ⊙
2 god. pp	28 4 0	0°	— 1,5°	„ „	pochm.
10 g. w.	28 3 9	— 1°		słaby	„ mgła

TEATR.

Dziś: przed. niemieckie: **„Nach Sonnenuntergang.“** Potem **„Grossjährig.“**

Jutro: opera niem.: **„Norma.“**

W sobotę: ostatnie przed. niem. przed świętami: na korzyść pana Sallmayer: **„Ferdinand Raimund“**.

W niedzielę: ostatnie przed. polskie przed świętami: **„Dzwonnik z Św. Pawła.“**

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.